CENY PRENUMERATY:
[illegible]
Cena egzemplarza we Lwowie
na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOLA 4.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 po poł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4966. Lwów, piątek 5 grudnia 1919 Rok IX

Bolszewicy zajęli znów Kijów!

Wojska czerwone idą na Charków i Cherson!

Prowizoryum

w świetle gospodarczych postulatów kraju.

Lwów, 4. grudnia.

(Sp). Dla całej Europy kres wojny światowej stał się początkiem nowego okresu gospodarczego. Zerwane skutkiem zmagań na polu walki węzły handlowe i finansowe poczynają być na nowo nawiązywane, zgodnie z wytworzoną skutkiem wojny oryentacyą polityczną, kroczy rozwój stosunków gospodarczych, przystosowując się do nowych granic i sojuszów politycznych.

I wschodnia połać naszego kraju przebyć musi i, co z radością stwierdzić możemy, przebywać już poczyna — okres regeneracyi gospodarczej. Jak cała Polska, tak i wschodnia Małopolska odbywa ów proces regeneracyjny o tyle w odmiennych od innych państw warunkach, iż nietyle o nawiązanie zerwanych w czasie wojny stosunków handlowych i finansowych chodzi, ile raczej o wybudowanie całkowitej sieci nowych stosunków, odpowiadających zmienionej sytuacyi politycznej. Wiedeń, dotychczasowa centrala życia przemysłowego, handlowego i finansowego, przestała nią być dla naszej połaci Małopolski. Zmusza to wszystkich od najdrobniejszego rolnika do najpoważniejszego przemysłowca, do oglądnięcia się w inną stronę, do wyszukania nowych źródeł zakupu i zbytu. Wymaga to wielu wysiłków, wielkiego zużycia energii i długiego czasu, nim tego rodzaju przemiana na polu gospodarczem się dokona. Odwrót z Wiednia i zwrot ku Warszawie — zjawisko, które obecnie staje się masowem — nie jest rzecza ani łatwą, ani szybko przeprowadzalną. Oznacza on bowiem zmianę w dotychczasowym ustroju organizacyjnym wszystkich warsztatów pracy, handlowych, przemysłowych, finansowych, a nawet rolniczych. Dawne związki z centralami w Wiedniu ustępują miejsca nowym z centralnemi instytucyami w Warszawie; przemysł zachodnio-austryacki ustąpi miejsca przemysłowi francuskiemu, belgijskiemu, angielskiemu itp.

Tę przebudowę przechodzi obecnie kraj nasz. I przechodzi ją żywiołowo, bez agitacyi z czyjej kolwiek strony w kierunku nawiązania jak najściślejszych stosunków z Królestwem i Poznańskiem. W stronę Warszawy skierowuje się obecnie wzrok wszystkich w życiu gospodarczem zainteresowanych czynników. A ruch ten z czasem coraz silniejsze przybierać musi rozmiary. Jest to ko-

(Dalszy ciąg na str. 2).

Katastrofalna klęska Denikina

Setki armat, tysiące karabinów w rękach bolszewickich!

Wiedeń, 4. grudnia.

(Telef.) (u). Moskiewski komunikat bolszewicki brzmi, jak następuje: Na froncie południowym walki o Kijów rozgorzały na nowo. Armia czerwona podjęła ofenzywę, a zbliżywszy się wśród zaciętych walk do Kijowa po odniesionych sukcesach weszła do miasta.

Równocześnie ataki na południe od Żytomierza przyniosły sukcesy terenowe. Na południe od Niżyna posunęła się armia czerwona o 40 wiorst na południe, a w kierunku Wałujki zajęła Biriucz. Buturlinówka została znowu zajęta. Zdobycz na froncie południowym jest olbrzymia: setki armat tysiące zdobytych karabinów maszynowych. Wielka ilość jeńców dopiero jest obliczana. Wojska czerwone zajęły olbrzymie połacie kraju, pędząc przed sobą armię ochotniczą. Spodziewać się należy w krótkim czasie zajęcia Charkowa i marszu na Cherson.

EWENTUALNY SKŁAD GABINETU.

Warszawa, 4 grudnia.

(PAT). „Przegląd Wieczorny" podaje następującą listę przyszłego gabinetu:

Wiceprezydent gabinetu: p. **Skulski**.
Skarb: p. Władysław **Grabski**.
Rolnictwo: p. **Bujak**.
Roboty publiczne. p. **Kędzior**.
Sprawiedliwość: p. **Grzędzielski**.
Praca: p. **Brejski** (ludowiec poznański. Dotychczasowy podsekretarz stanu).
Sprawy wewnętrzne: p. **Wojciechowski**.
Sprawy wojskowe: p. **Sosnkowski**.

Wielka afera przemytnicza.

Skompromitowana warszawska firma Norblina

Kraków, 4 grudnia.

(Telef.) (G) Wczoraj aresztowała policya Jana Gatza, technika, współpracownika firmy warszawskiej Norblina, który zgłosił się do tutejszej zbrojowni i chciał odebrać nadeszłych z Wiednia pod adresem zbrojowni 6 beczek rzekomo ze smarami. Okazało się, że beczki te zawierały w rzeczywistości pasy transmisyjne, wartości paręset tysięcy koron. Stwierdzono, że dla uniknięcia kosztów transportu i oclenia firma warszawska chciała ten transport otrzymać pod adresem zbrojowni. Wojskowość prowadzi dochodzenia przeciwko osobom wojskowym, wmieszanym w tę sprawę, a policya przeciwko Gatzowi.

ARTYŚCI KRAKOWSCY ŻOŁNIERZOWI

Kraków, 4 grudnia.

(Telef.) (G) Artyści teatrów krakowskich złączyli się pod hasłem: **„Artyści krakowscy żołnierzowi w polu"**, aby dnia 11 bm. urządzić wielką zbiórkę na gwiazdkę dla żołnierza polskiego w polu. W wykonaniu całodziennego programu wezmą udział wszyscy krakowscy artyści, którzy nadto składają połowę dziennej gaży na cele gwiazdki. W programie jest „Krakowskie Wesele" na wozach z tradycyjnym organistą żydem i drużbami na koniach. Wesele to odwiedzi po kolei wszystkie krakowskie restauracye i kawiarnie. Role drużbów, organisty i żyda objęli artyści, muzyka zaś weselna złożona będzie z członków orkiestr teatralnych. Przez całe przedpołudnie funkcyonować będą przy dźwiękach muzyki wojskowe w charakterze kwestarek personale wszystkich czterech teatrów. Ponadto w ciągu wieczornych przedstawień w każdym teatrze artyści wyjdą na widownię w kostyumach i charakteryzacyi z puszkami w rękach. Zbiórka odbędzie się także we wszystkich kinach. Ponadto postarano się o przedłużenie w tym dniu godziny policyjnej do 2 po północy. W trzech restauracyach, t. j. w hotelu Saskim, Pollera i Polonii (Drobner), odbędzie się kabaret na miarę prawdziwie amerykańską. Weźmie w nim udział przeszło 30 najlepszych sił estradowych. Artyści krakowscy, ofiarowując swoją inicyatywę i pracę, są przekonani, że ten pierwszy w Polsce „Dzień aktora dla żołnierza" przyniesie nietylko wspaniały rezultat finansowy, ale znajdzie także serdeczny odzew w społeczeństwie.

mieczność gospodarcza, konieczność, podyktowana oderwariem się od dotychczasowej aliy i omegi życia gospodarczego, od Wiednia. Siła tych węzłów musi też równolegle z powrotem normalnego trybu życia wzrastać. Jeszcze dziś spółki dorazowe odpowiadają potrzebom chwili. Lecz odbudowa życia gospodarczego rozwinięcie się przemysłu i handlu i rynku pieniężnego, przeć będą do nawiązania stosunków ściślejszych, na trwalszych opartych podstawach.

Czem jest wobec konieczności podyktowanej względami natury gospodarczej stan, mający nam być podyktowany z góry, stan 25-letniego prowizoryum? Daje on pole — na wypadek jego zaistnienia — do dwu możliwości. Albo społeczeństwo, zamieszkujące terytoryum b. Galicyi wschodniej, z prowizoryum tem liczyłoby się i w dziedzinie stosunków gospodarczych, a wtedy unikałoby ściślejszych stosunków z Warszawą i wogóle centrami życia polskiego, rezerwując je sobie na czas po stabilizacyi stosunków politycznych — co oznaczałoby ruinę gospodarczą kraju, gdyż bez trwalszej podstawy finansowej, jaką silne węzły z centralnemi organizacyami gospodarczemi Polski dać mogą, nie masz u nas zdrowego ruchu gospodarczego albo też — a na tę drugą możliwość wskazuje dotychczasowy bieg wypadków — życie nie pozwoli na uwzględnianie politycznych koncepcyi daleko od nas przebywających teoretyków i przeć będzie do wytworzenia silnej, na trwałych fundamentach opierającej się, sieci stosunków handlowych, przemysłowych, finansowych i rolniczych, i tem samem przejdzie do porządku dziennego nad prowizoryum politycznem.

Życie gospodarcze b. Galicyi wschodniej może tedy albo stanąć nad brzegiem przepaści, o ile społeczeństwo z faktem prowizoryum liczyć by się chciało i nie miałoby należytej odwagi do inwestycyi w kraju i do utrwalenia stosunków gospodarczych, albo pójść musi tym szlakiem, jakim już obecnie — mimo niedawne boje, mimo nieuregulowane jeszcze stosunki polityczne — kroczy. to jest drogą wybudowania swych stosunków na zasadach bezwzględnej przynależności ziem b. Galicyi wschodniej do Polski.

A gdy ten drugi wypadek zajdzie, wówczas choćby i narzucono nam prowizoryum, zmieni się ono w stan definitywny, którego nikt bez narażenia kraju na zupełną ruinę nie będzie mógł naruszyć. Życie gospodarcze kraju jest wytworem długoletnich stosunków i rozwijać się może zdrowo jedynie pod warunkiem, iż stosunki polityczne i bezpieczeństwo kraju układają się pomyślnie. Życie gospodarcze prowizoryum nie uznaje, a narzucone mu z zewnątrz prowizoryum usiłuje siłą swych stosunków zmienić w stan stały, definitywny; o ile stosunki polityczne silniejsze są od tendencyi gospodarczych, wówczas prowizoryum przemienia się w klęskę kraju.

Ufni w rozwój dotychczasowych stosunków gospodarczych na ziemiach b. Galicyi wschodniej, stwierdzając wzrastający ruch przemysłowy i handlowy, będąc świadkami coraz silniejszego zespalania się naszej połaci kraju z resztą ziem polskich, możemy śmiało twierdzić, iż społeczeństwo nasze i nadal — nie oglądając się na doktrynerstwo Zachodu, a idąc za nakazami konieczności życiowej — nie ustanie w pracy około rozwoju kraju pod względem gospodarczym przez odbudowę przemysłu, handlu i rolnictwa w ścisłym kontakcie z resztą ziem polskich i spoi w ten sposób kraj nasz z Polską kitem nietylko świadomości narodowej, ale i jedności gospodarczej.

Międzynarodowo-prawny charakter Galicyi — podstawą polityki ruskiej.

Lwów, 4 grudnia.

(zet) Wiedeńska „Wola" przyniosła korespondencyę dra M. Łozynskiego z Paryża, gdzie pod datą 22 listopada już dobrze wiedziano o tem, co w Polsce stało się wiadome dopiero od wczoraj. Okazuje się stąd, że informacyjna służba ruska jest nieporównanie sprawniejsza od naszej. Co więcej — wie ona więcej od naszych „dyplomatów" o przyszłości wschodniej Małopolski:

— Teraz — czytamy tam — ma radzić Najwyższa Rada nad tem, jak przeprowadzić swoją decyzyę. Ma się to stać w formie traktatu między ententą a Polską, treścią zaś jego będzie właśnie statut dla Galicyi wschodniej.

Kiedy ten traktat zostanie zawarty, dalej, kiedy i w jaki sposób przeprowadzony w życie — to jeszcze niewiadomo. I jeśli dalsze wypadki nie przyniosą zmiany, Galicya wschodnia ma pozostawać przez 25 lat pod zarządem Polski.

Wszelako nie jako część Polski, lecz jako osobna jednostka państwowa z własnym statutem, która zostaje pod zarządem Polski na podstawie uchwały międzynarodowej i pod ochroną prawa międzynarodowego.

Ten międzynarodowo-prawny charakter Galicyi wschodniej jest podstawą, na jakiej powinna opierać się cała nasza polityka. Daje on naszemu krajowi możność życia własnem życiem państwowem.

Musimy wszelkiemi siłami pomagać do budowy republiki ukraińskiej i dbać o utrzymanie i wzmocnienie jedności duchowej między ludem ukraińskim republiki ukraińskiej a Galicyi wschodniej.

Reorganizacya armii ukraińskiej.

Lwów, 4 grudnia.

(zet) Ukraińskie biuro prasowe donosi, że obecnie dokonuje się reorganizacya armii ukraińskiej. Szef sztabu głównego pułkownik Junakow używa wszelkich sposobów, żeby wyjść z tej matni, w jaką dostała się armia. Rozkazem naczelnego atamana przystąpiono do organizacyi nowej brygady siczowej (bo stara przeszła do Denikina. — Przyp. Red.) Dowódcą armii ukraińskiej zamianowano atamana Tiutiunnika.

Francuzi a Polska.

Wywiad z gen. Henrys i z pułkownikiem jego sztabu.

(Od naszego referenta wojskowego.)

Warszawa, 3 grudnia.

Już dziś nieomal na całym obszarze Polski, tak na froncie, jak w kraju, znaną jest każdemu z widzenia elegancka i miła

postać gen. Henrysa,

towarzyszącego stale Naczelnemu Wodzowi. Postać ta wzbudza powszechną sympatyę i trudno jest poprostu wyrazić, jak olbrzymia różnica jest między tym wysokim, przydzielonym do nas oficerem, a oficerami, którzy jeszcze półtora, czy dwa lata temu byl. do nas przydzielani. Tamto byli wrogowie, udający przyjaciół, szpiegowie, udający powierników, to jest szczery przyjaciel, szczery żołnierz.

Jak wiadomo gen. Henrys stoi na czele misyi francuskiej wojskowej w Polsce i razem z nami

pracuje nad potężną rozbudową armii polskiej.

Oficerowie francuscy, pozostający w Polsce, podejmują, oczywiście w porozumieniu jak najściślejszem z naszymi organami wojskowymi, bardzo ciężką i odpowiedzialną pracę instruktorsko-organizacyjną. Praca ta polegać ma na uzgodnieniu typu naszego wychowania wojskowego z wychowaniem wojskowem francuskiem, na wyszkoleniu żołnierza w myśl wzorów francuskich, na

stworzeniu korpusu oficerskiego,

posiadającego kwalifikacye takie, jakie posiada korpus oficerski francuski, wreszcie na wytworzeniu tego samego typu sztabowego oficera, jakim szczyci się Francya. O ile chodzi o organizacyę wojska, to również wspólnie z Francuzami dążyć mamy do ujednostajnienia tych wzorów organizacyjnych, w myśl których broniła się i ostatecznie zwyciężyła Francya.

Zachodzi bardzo zasadnicze pytanie, czy ten typ wyszkolenia wojskowego i organizacyi wojskowej, jaką posiadają Francuzi, da się przenieść i rozkrzewić wśród polskiego środowiska. Idzie tu bowiem nietylko o samą technikę skomplikowanej pracy sztabu generalnego, nietylko o takie lub inne wyekwipowanie artyleryjskie, ale o rzecz całkiem zasadniczą, jaką jest walka piechoty i wyszkolenie piechura. Wyszkolenie piechura odbywa się przecież nie w myśl tego, czy innego z góry określonego wzoru, lecz odpowiadać ono musi

temperamentowi i duszy żołnierza danej narodowości.

W myśl powyższego inaczej musi być uczony żołnierz niemiecki, francuski, rosyjski czy polski.

Zwróciłem się z tą kwestyą do jednego z pułkowników francuskich, przydzielonego do gen. Henrysa i specyalnie temi kwestyami się zajmującego.

— Czy pan pułkownik nie uważa — spytałem, — że

przeniesienie typu wyszkolenia francuskiego

do nas odbywać się będzie musiało ze znacznem nałamywaniem naszego materyału ludzkiego. Wszak bądź co bądź żołnierz francuski posiada o wiele wyższe wykształcenie niż przeciętny nasz rekrut. Zasadnicza jednostka w piechocie, to znaczy kompania, jest w armii francuskiej już bardzo złożonym aparatem, o bardzo zróżniczkowanem funkcyonowaniu technicznem. Podział pracy w kompanii francuskiej jest o wiele większy, niż nawet w kompanii niemieckiej. Wchodzą tu w grę specyaliści do ręcznego karabinu maszynowego, specyaliści do rzucania granatów itd.

— Proszę pana,—odpowiedział pułkownik,— niech to nie wygląda na złośliwość, jednak, jeżeli w przeciągu kilku miesięcy mogliśmy byli w tym zakresie pracy zupełnie wykwalifikować, a nawet wydoskonalić dzikie szczepy murzyńskie, arabskie, przeróżnych żółto i czerwonoskórych. to chyba w stosunku do polskiego żołnierza nie zachodzi obawa zbyt wielkiego nałamywania się. Towar, jaki wam przynosimy w postaci naszego doświadczenia i naszej techniki wojskowej, — ciągnął dalej pułkownik, chodząc w futrze automobilowym po nieogrzanym numerze hotelu, — jest pierwszorzędny. Idzie o to, w jakim ma być użyty celu, to znaczy przeciwko komu. Otóż dla Francyi jest rzeczą jasną, a chyba i Polacy nie mają pod tym względem żadnych złudzeń, że głównym naszym wrogiem, bez względu na to, co się dzieje obecnie na wschodzie, są Niemcy. Nie ulega kwestyi, że właściwie w wojnie obecnej walczyły z sobą

dwa typy organizacyi militarnej.

Typ francuski z typem niemieckim. Proszę pana, — tak jak żołnierz i oficer francuski pobili żołnierza i oficera niemieckiego, tak równocześnie żołnierz i podoficer francuski nauczyli sztuki walczenia żołnierza i podoficera amerykańskiego. Tyczy się to w tym samym stopniu liniowego oficera piechoty, co i oficera sztabu generalnego. Proszę pana, —to sztab generalny francuski pobił sztab generalny niemiecki, bo przecież dopiero wtedy, gdy oficerowie sztabu gen. francuskiego znaleźli się wszędzie i we Włoszech i w Grecyi i w Rumunii, dopiero wtedy poczęliśmy iść ku zwycięstwu szybkimi krokami. Dlatego my Francuzi szczęśliwi jesteśmy, że wspólnie z wami pracować będziemy nad wydoskonaleniem waszej armii. Prawdopodobnie wkrótce, oczywiście w najściślejszem porozumieniu z naczelnemi władzami polskiemi, powstaną

szkoły specyalne przy D. O. G.,

dotyczące wszystkich gatunków broni.

— Czy jednak pan pułkownik nie uważa,— spytałem, — że typ, na jakim armia francuska osta-

tecznie się doskonaliła, był typem walki, jaka możliwa jest tylko na zachodzie... Że u nas, na naszych olbrzymich przestrzeniach, zwłaszcza od wschodu, ta drobiazgowa praca wojenna...

— Na tych „olbrzymich przestrzeniach",—żachnął się pułkownik. — Bardzo wielu z panów powołuje się na te ogromne przestrzenie. Jest to niesłuszne. Kto umie walczyć w ciężki i uciążliwy sposób, jakiego wymaga prawdziwa wielka wojna na śmierć i życie, ten ipso facto doskonale będzie umiał wojować w wojnie ruchomej. Armia, która ostatecznie rozbiła przeciwnika na Bałkanach, pędziła go potem znakomicie na przestrzeni tysiąca kilometrów*), nie tracąc z sobą łączności, oparła się aż o Temeszwar.

To samo, co odnosi się do sprawy wyszkolenia, zastosowaćby można, zdaniem pułkownika, do kwestyi organizacyi wojska i wojny. Pułkownik jest zdania, że

organizacya zbrojnego wysiłku francuskiego okazała się o wiele wyższą i skuteczniejszą, niż u Niemców.

— Kwestya wojny, — ciągnął pułkownik, — nie była u nas kwestyą, którąby tak, jak to miało miejsce u Niemców ciążyła na całem życiu narodowem. U nas nie było znać bagnetu i pięści wojskowej na każdym kroku, tak jak to się w Niemczech ciągle rzucało w oczy. Tem niemniej, gdy zaszła tego potrzeba, przerodziliśmy się z wielką łatwością w olbrzymi obóz wojenny, a kadrami naszych fachowych oficerów mogliśmy byli obdzielić wszystkie armie świata. Dążeniem naszem jest, aby zważywszy na wspólnego wroga, Polska była równie odporną i równie zdolną do podjęcia wysiłku wojennego, jak Francya.

Wobec tego zapragnąłem dowiedzieć się, dlaczego właśnie ostatnio znaczna liczba oficerów francuskich, po upływie kontraktu, jaki mieli w armii Hallera, opuściła Polskę. W sprawie tej udzielił mi wyczerpujących wyjaśnień gen. Henrys.

Pewna część oficerów francuskich opuszcza Polskę

poprostu dlatego, że kroki nieprzyjacielskie w stosunku do Niemiec, w myśl traktatu pokojowego są ostatecznie zaniechane. Wobec powyższego żaden oficer francuski nie może stać na czele oddziałów innych armii, bez narażania się na utratę poddaństwa francuskiego. Drugim powodem, dla którego francuscy oficerowie wracają do kraju swego, jest demobilizacya rezerwy francuskiej. Czas już najwyższy, aby na wszystkich polach pracy wyczerpana Francya odzyskała swych synów. Oczywiście

wchodzi tu również w grę budżet Państwa Polskiego,

które nie może ponosić tak wielkich ciężarów.

Omawiając szczegółowiej tę kwestyę, generał Henrys poruszył sam otwarcie kwestyę wysokich gaż, jakie tu dostawali oficerowie francuscy.

— Być może, — mówił, że wśród oficerów Polaków, sprawa ta była powodem do wielu uwag, a może nawet i goryczy. Trzeba jednak pamiętać, że francuscy oficerowie, detaszowani do Polski, brali tu gażę we frankach taką, jaką biorą zawsze w tego rodzaju odkomenderowaniach i że w pewnej części nie mogą przecież ponosić następstw zmiennego i niskiego kursu marki w stosunku do franka. Wszak pozostawili oni we Francyi swe domy, swe rodziny, których nie mogą żywić za polską walutę, lecz tylko za francuską.

Znając usposobienie tak ze wszech miar życzliwe, jakie panuje w Polsce w stosunku do francuskich oficerów, spytałem generała, z jakiem wrażeniem opuszczają Francuzi nasze strony, czy gros francuskich oficerów odczuwało sympatyę społeczeństwa ku sobie i czy zdaje sobie sprawę z tej przyjaźni, jaką my tu na miejscu do Francuzów czujemy?

— Najlepszym dowodem, — rzekł żywo generał, — tych uczuć, jakie ożywiają oficerów, opuszczających obecnie Polskę jest to, że wielu z nich wyjeżdża stąd z żalem prawdziwym. Są nawet tacy pomiędzy nimi, którzy zrzekając się wysokich gaż oficera francuskiego, złożyli na me ręce

podania z prośbą o przyjęcie ich na etat polskiej armii, do polskiego korpusu oficerskiego.

Generał uśmiechnął się.—Wielu z pośród tych oficerów znalazło tutaj przyjaciół, bo wielu się pożeniło... Ale trudno proszę pana, rola oficera francuskiego dzisiaj, w Polsce, to rola instruktora i organizatora. Nie wszyscy są do niej zdolni. Wielu bardzo tęgich, liniowych, którzy są doskonali na froncie, nie potrafi wykładać i nie ma talentów pedagogicznych. Z tej przyczyny, aczkolwiek są doskonałymi oficerami, nie odpowiadają tej roli, jaką chwila dzisiejsza w Polsce narzuca.

Cała rozmowa z generałem, jego ujmujący sposób zachowania, jego prostota i elegancya sprawiła na mnie nader miłe wrażenie. Oficer ten bowiem stanowi

typ francuskiego żołnierza

tak bliski i pokrewny żołnierzowi polskiemu.

J. K. B.

Z DNIA.

KARAWANIARSKIE HISTORYE.

Concordia parvae res crescunt — powiedział historyk rzymski. A ja powiadam: concordia parvi homines crescunt — na co i dowód prawdy poniżej.

Oto radca magistratu Świsterski, który jest niejako smutnym Jowiszem miejskiego zakładu pogrzebowego, ma kłopot niełada z dn. wczorajszym, jakie uczynili na niego radni miejscy: Szafrański i Lisewicz. Zarzucają mu oni, że deskami zakupionemi przez gminę na wyrób trumien, kazał wyłatać kamienicę swej teściowej przy ul. Lelewela. Co na tem prawdy — wykaże toczące się śledztwo. A jeśliby ktoś zarzucił panu radcy magistrackiemu bezbożność i masoństwo, to my z góry bierzemy go w obronę przed takiem posądzeniem. Bo inny zięć kazałby z takich desek zbić raczej trumnę dla teściowej, a on buduje z nich swej teściowej dach nad głową, aby jej było ciepło i dobrze się jej działo.

Ale nie tu koniec kłopotów pana radcy. Hippiści (po polsku koniarze) zarzucają mu jeszcze inny czyn bezbożny. Oto pan radca przeszachrował Irmę i Azę w sposób dla miasta wielce szkodliwy.

Aby zaś nikt nie posądzał pana radcy, że jest handlarzem dusz, zaznaczamy zaraz, że Irma i Aza są to dwie wspaniałe klacze, które woziły nieboszczyków na miejsce wiecznego pobytu.

Oba te czteroletnie siwki, szacowane przez znawców na 50.000 koron, wymienił pan Świsterski na dwie hebety, podobno cholerycznie i tyfoidalne, których wartość jednak nie mniej, niż 6.000 koron wynosi.

Ten drugi zarzut atoli nie psuje panu radcy

Uczony w służbie codziennej.

(Z powodu odczytu Kazimierza Twardowskiego, ogłoszonego następnie drukiem p. t.: „O patryotyzmie",)*)

Lwów, 4 grudnia.

Filozof przed frontem — takby można nazwać tę książeczkę, dowiedziawszy się, kto ją pisze i dla kogo. I zdziwiony jest jej powstaniem nietylko czytelnik, ale zapewne i sam warsztat, z którego wyszła, nawykły do wydawania dzieł zgoła niepodobnych.

Nowe potrzeby Polski odradzającej się dotarły nawet do najwyższych miejsc polskiej pracy. Musiały więc dotrzeć i tam, gdzie pracował zawsze wśród zastępu uczni, przyszłych pomnożycieli ruchu filozoficznego u nas, tego ruchu w sensie współczesnym twórca i przodownik, Kazimierz Twardowski. Nie temu zaś należy się dziwić, że filozof do swojej pracowni dopuścił myśl obywatelską, że się rozebrał z togi, by wiele niższą spełnić służbę. Bo od życia społecznego nie izolował się nigdy ten, kto wie, czy nie najczynniejszy profesor naszej wszechnicy. Usług jego codziennych, zawsze ochotnych, przy których mu nigdy berei nie spadał z głowy, pamięta społeczeństwo długą, szanowną listę. Więc to, czego dokonał obecnie, jest tylko jedną pozycyą w niej, a nie jakimś rewelacyjnym wypadkiem.

Przejąć podziwem może co innego: ton tego dziełka, tak nic a nic nie oschły, a przytem o takiej sile popularyzacyjnej, że trudnoby z niego odgadnąć zwyczajną dziedzinę pracy piszącego. Twardowski-uczony ustąpił tu miejsca Twardowskiemu-obywatelowi, stał się starszym umysłowo bratem tych, do których mówi na najwdzięczniejszy temat, na jaki może mówić Polak do Polaka: „O patryotyzmie".

Pisano o tej materyi wiele, może nawet za wiele. Ruszały ją większe i mniejsze pióra zagraniczne i ojczyste. Czytając książeczkę Twardowskiego, zatraca się przedewszystkiem ochotę do zestawiania jej z temi dawnemi różnych miar pismami. Ona jest do niczego znanego niepodobna. Jest taka, jaka u nas, w naszych warunkach być powinna i jaka, wyszedłszy z głowy swego autora, być musiała. A więc idealnie prosta, doprowadzona w wywodzie do jakichś wymarzonych skróceń, a przy tem ubóstwie mądra, wszystko mieszcząca, co naprawdę było w jej przedmiocie istotne.

Rodowód pojęciowy patryotyzmu, przeprowadzony w niej nie liniami, bo te już byłyby niebezpieczne swoją długością, ale prawie że w samych punktach, może być wzorem techniki pisania popularnego. Coby w nim tylko groziło zawiłością, pominięto ostrożnie. Pozostała essencyonalna wędrówka, przez stopnie uświadomienia narodowego, a więc przez podobieństwo zewnętrznego typu etnicznego, i związek krwi, przez sferę przyzwyczajeń i przywiązań, przez język i związki społeczne, przez tradycyę i ciążenie ku wspólnej przyszłości — wędrówka, ukazana metodą, która w praktyce nauczycielskiej zwie się: łopatą do głowy.

Po wskazaniu „źródeł" miłości ojczyzny, upewniony, że czytelnik go zrozumiał, zwraca się autor do „przeszkód", grożących pełnemu jej rozwojowi. Te przeszkody zebrał tak krótko a rozumnie, że nic do jego wykładu nie potrzeba dodawać. Bo czyż nie tkwią one naprawdę w „ciasnej głowie i ciasnem sercu"? Dalszy ciąg książeczki to rozprawa z tą podwójną ciasnotą. Do pierwszej doprowadza brak znajomości ziemi ojczystej i jej dziejów, na co jedynem lekarstwem jest oświata. Z drugą walczyć trudniej. Występuje ona jako samolubstwo, czy partykularyzm, jako klasowość, czy partyjność wreszcie. Zaradzić na nią można, co jest zadaniem niełada, organizując poczucie solidarności ogólno-narodowej, przyczem baczyć należy, żeby patryotyzm nie pozostał w sferze uczuciowej, ale przez zatrudnienie woli przejawiał się w działaniu.

Apel do żołnierza, w którym krótko wyjaśnia mu się, co to jest żołnierstwo, i rozszerzony apel do żołnierzy-obywateli, bo takimi jesteśmy wszyscy, zamykają tę dziwnie piękną i czystą rozprawkę, niepoślednie mającą miejsce w „chowannie" od nowionej Polski.

I jeszcze jedna uwaga. Filozof uznaje odżywcze znaczenie poezyi. Dlatego jego skąpe w wykładzie własnym pióro, użycza pozornie zadużo miejsca wierszowanym cytatom. Jest to dowód zrozumienia psychiki tych, wśród których się jęło wzniosłej agitacyi. Autor zaś nietylko rozumie ich, lecz i wyczuwa ich godność. Dlatego najpewniej pisany jest jego utwór wyrozumiale, ale bez widocznego „zniżania się" do poziomu czytelnika, bez okazywania mu, jak profesorski czas jest drogi.

Prostszy i skromniejszy od Libelta, co niegdyś podobne ufundował dzieło, raczej zbliżony w tonie do Pola, który „był w Litwie i Koronie", a którego wierszem o ziemi naszej pieczętuje swe uwagi i rady, jakby Pol, zamieniony na prozę, ściślejszy, o lepiej uporządkowanym materyale i dokładniejszy w instrukcyach, znajdzie się Twardowski ze swoją broszurą na pewne we wszystkich tornistrach i jeszcze gdzieindziej: na półkach uczniowskich i w bibliotekach ludowych, obejdzie całą potrzebującą nauki i rady Polskę, której swą książkę, w gorącej, choć rozważnej duszy dedykował.

Życzę tego i książce i czytelnikom. **S. M.**

*) Bibl. Macierzy Poł. K. Twardowski: „O patryotyzmie". Lwów, 1919.

humoru, ani apetytu. Powiada, że jest kryty. Bo rozkaz do tej końskiej wymiany otrzymał z góry. I to jakby z góry Synai, bo aż od samego pana prezydenta Neumanna.

A gdy go się zapytać, kto mu za Irmę i Azę dał Łazarza i Piotrowinę, odpowiada pan radca ze znaczącym uśmiechem:

— Radny miejski Józef Schirmer.

Wyjawienie tego kontrahenta gminnego jest zarazem odkryciem tajemnicy, dlaczego i w jaki sposób tego rodzaju interesa karawaniarskie są możliwe.

Epitafium.

Że miał już wielce zaszarganą firmę,
Więc się postarał o Azę i Irmę,
Lecz miast, by one wywiozły piekarza,
Piekarz je musiał zawieźć do rakarza.
A wiecie czemu konie są już w niebie?
Zdechły biedactwa na Schirmera chlebie!

Najważniejsze postanowienia w sprawie Galicyi wschodniej.

Warszawa, 4 grudnia.

(Telef.) (G) Tekst uchwalonego przez koalicyę projektu traktatu, dotyczącego Galicyi wschodniej, obejmuje między innemi następujące najważniejsze postanowienia.

Granice Galicyi wschodniej

i Polski oznaczy komisya rozgraniczająca w 2—15 dni po ratyfikacyi traktatu. **Komisya ta składać się będzie z 6 członków, z których pięciu oznaczą wielkie mocarstwa, a jednego Polska.** Komisya decydować będzie większością głosów. Po 25 latach rada Ligi Narodów będzie miała pełne prawo utrzymania, zmienienia lub zrewidowania postanowień traktatowych.

Artykuł 7 mówi

o prawach językowych

i zastrzega **zupełną równość praw dla języka polskiego i ruskiego w urzędowaniu.** Co się tyczy szkolnictwa, to od decyzyi gminy zależeć będzie czy język polski, czy ruski, czy też oba mają być wykładowymi w zakładach publicznych elementarnych.

Artykuł 9 postanawia, że w Galicyi wschodniej

nie wolno przedsięwziąć żadnych kolonizacyi przy pomocy osiedleńców z zewnątrz sprowadzanych.

Artykuł 10 odnosi się do **sejmu wschodnio-galicyjskiego, który ma być jednoizbowy i wybrany na podstawie**

tajnego, powszechnego, proporcyonalnego prawa głosowania

bez różnicy płci. Wybory powszechne do sejmu będą się odbywać co pięć lat.

Artykuł 11. Sejm będzie

zwołany przez gubernatora,

który będzie miał prawo odroczenia, zamknięcia, a nawet rozwiązania sejmu wschodnio-galicyjskiego.

Artykuł 13.

Gubernator ma prawo założenia veto

przeciwko uchwałom sejmowym, jednakże ustawa staje się obowiązującą, jeżeli w ciągu roku zostanie uchwalona ponownie większością dwóch trzecich głosów. Gubernator ma prawo absolutnego veto co do szkół średnich i wyższych.

Artykuł 15.

Regulamin sejmowy

i reklamacye wyborcze należą do kompetencyi trybunału najwyższego z siedzibą we Lwowie.

Art. 16. postanawia, że **Galicya wschodnia wybiera posłów do Sejmu polskiego w Warszawie** w ten sposób i na podstawie tej samej ustawy wyborczej jak w Polsce, z tem jednak zastrzeżeniem, że

wybory w Galicyi wschodniej muszą być proporcyonalne,

podczas gdy proporcyonalność w całej Polsce nie obowiązywała. **Posłowie Galicyi wschodniej w Sejmie polskim nie będą brali udziału w prawodawczej działalności Sejmu w tych zakresach, które należą także do kompetencyi Sejmu Galicyi wschodniej.**

Art. 17. Sejm polski uchwala ustawy odnoszące się do Galicyi wschodniej we wszystkich zakresach nie należących do kompetencyi Sejmu galicyjskiego. W skład polskiej rady ministrów wchodzi

minister bez teki dla Galicyi

wschodniej, mianowany przez Naczelnika państwa z pomiędzy mieszkańców Galicyi wschodniej. Zadaniem tego ministra jest reprezentowanie i obrona interesów kraju. **Wysoki urzędnik Rusin w polskiej radzie ministrów będzie miał za zadanie przestrzeganie praw Rusinów i praw obrządku grecko-katol.**

Art. 19.

Władzę wykonawczą

w Galicyi wschodniej ma gubernator zamianowany przez Naczelnika państwa.

Art. 20 oznacza

zakres władzy

gubernatora, który ma czuwać nad utrzymaniem porządku w kraju i bezpieczeństwa publicznego. Ma zarządzać wybory do Sejmu polskiego i wschodnio-galicyjskiego, a nadto ma prawo kontrolować działalność ustawodawczą Sejmu wschodnio galicyjskiego.

Art. 26 omawia zdolność **do wykonywania praw obywatelskich, która to zdolność nie powinna być w zasadzie ograniczona żadnymi względami na pochodzenie rasowe, religię i język.** Z zażeniem niezbędnych wyjątków

urzędnicy w Galicyi wschodniej mają pochodzić z Galicyi wschodniej.

Przy wyborze urzędników wobec równości zasług liczyć się należy z ważniejszymi interesami różnych grup narodowych.

Art. 28 postanawia, że

sędziowie

z wyjątkiem tych, którzyby wychodzili z wyborów, mają być mianowani przez Naczelnika Państwa polskiego na propozycyę gubernatora Galicyi wschodniej.

Art. 29. Kary zadecydowane przez trybunały w Galicyi wschodniej, mają być wykonane na terytoryum Galicyi wschodniej.

Art. 30. Naczelnik Państwa ma prawo łaski wobec skazanych przez trybunały w Galicyi wschodniej.

Art. 31 zawiera ogólnikowe postanowienia co do systemu finansowego w Galicyi wschodniej.

Art. 32 zawiera zastrzeżenia, że dobra koronne i austryackie w Galicyi wschodniej w razie wcielenia jej do Polski mają się stać własnością państwa polskiego.

Art. 38. Ustawy wojskowe, obowiązujące w Polsce, mogą być rozciągnięte także i na Galicyę wschodnią z tem jednak zastrzeżeniem, że **kontyngent będzie stacyonowany w Galicyi wsch. i będzie do dyspozycyi rządu polskiego** w razie wojny jednak na terytoryum narodowem. Pierwszy pobór wojskowy nie może się odbyć przed zwołaniem pierwszego Sejmu w Galicyi wschodniej.

Art. 40. Żaden mieszkaniec Galicyi wschodniej nie może być więziony, ani molestowany z powodu swoich zapatrywań i postępowania politycznego od dnia 28. lipca 1914, aż do wprowadzenia niniejszego traktatu.

Końcowy ustęp traktatu opiewa: Niniejszy traktat zredagowany po francusku, angielsku i po włosku, z czego tekst francuski będzie obowiązujący, w razie różnicy zdania będzie ratyfikowany w tym samym czasie, co traktat z Austryą. Miejscem ratyfikacyi jest Paryż. Dan w Paryżu, 1919 r. w jednym egzemplarzu, który będzie złożony w archiwum rządu republiki francuskiej, a którego autentyczne ekspedycye zostaną doręczone każdemu z mocarstw podpisanych na tym traktacie.

FATALNE WRAŻENIE TRAKTATU W WARSZAWIE.

Warszawa, 4 grudnia.

(Telef.) (G) Wrażenie, jakie wywarł traktat w sprawie Galicyi wschodniej, wypracowany przez ententę, jest w prasie warszawskiej wprost fatalne. „Kuryer Poranny" uważa traktat za niesłychanie niekorzystny, a niektóre pisma posuwają się aż do hasła: „Precz z niewolą, precz z delegacyą pokojową, precz z traktatem".

Sędzia nie umiejący po polsku — w polskim sądzie.

Lwów, 4 grudnia.

(s-i) Dochodzą nas słuchy, tak nieprawdopodobne, że wyglądają na złośliwą bajkę. Miarowice w I oddziale kraj. sądu karnego we Lwowie używa się za wiele w urzędowaniu języków niemieckiego i ruskiego. Urzędujący bowiem tam sędzia śledczy włada tymi językami dobrze, natomiast językiem polskim mówi tylko bardzo słabo. Ponadto sposób traktowania stron przez rzeczonego sędziego pozostawia niejedno do życzenia.

Dziwnym iście zbiegiem okoliczności sędzia, nie władający należycie językiem polskim, mimo to prowadzi śledztwa w sprawach, w których nietylko znajomość języka krajowego, ale przedewszystkiem stosunków miejscowych jest niezbędnym warunkiem, jeśli śledztwa mają przynieść rezultat pożądany dla normalnego wymiaru sprawiedliwości.

Kącik aprowizacyjny.

DZIWNE POGŁOSKI.

Lwów, 4. grudnia.

(s-i) Jak sobie nasi Czytelnicy przypominają, z powodu nadużyć w dziale aprowizacyjnym został niedawno zasuspendowany w czynnościach urzędowych radca Kwiatkowski. Sąd karny prowadzi śledztwo w tej sprawie jeszcze ciągle. Tymczasem wedle uporczywie krążących pogłosek w mieście — magistrat, nie czekając na wynik dochodzeń sądowych, ma niebawem powołać zasuspendowanego radcę Kwiatkowskiego z powrotem do czynnej służby, a nawet ma objąć departament szynkarski. Otóż, gdyby pogłoski rzeczone okazały się prawdziwe i miało przyjść do reaktywowania radcy Kwiatkowskiego, musielibyśmy podać do wiadomości prezydyum magistratu szereg, widocznie dotąd nieznanych mu faktów, które wykluczają raz na zawsze możliwość powrotu r. Kwiatkowskiego do urzędowa-

Możeby wszelako było najtrafniej, iżby prezydyum magistratu nie spieszyło się zbytnio z decyzyą w tej sprawie, zanim sąd karny nie wyda swojej opinii w sprawie r. Kwiatkowskiego.

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego.

We czwartek, 4 grudnia o godz. 7-mej wiecz. „Aida", opera w 4 aktach J. Verdi'ego z pp. Korolewicz-Waydową, Ostrowską, Kasprowiczową, Okońskim, Hornerem, Mannem, Wikilińskim i Jeleńskim.

W piątek, 5 grudnia o godz. 7-mej wieczór po raz pierwszy „Zasadzka", sztuka w 4 aktach H. Kistermaeckers'a z pp. Michnowską, Barwińską, Żelazowskim, Barwińskim, Michułowiczem, Bieleckim i Hierowskim.

W sobotę, 6 grudnia o godz. 3 po poł. „Kordyan" Słowackiego w niezmienionej obsadzie.

W sobotę, 6 grudnia o godz. 7-mej wieczór „Żydówka", opera w 5 aktach Fr. Halevy'ego z pp. Korolewicz-Waydową i Ign. Mannem w rolach głównych.

W niedzielę, 7 grudnia o godz. 3 po poł. po raz 17-ty „Sułkowski", tragedya w 5 aktach Stefana Żeromskiego z p. R. Böhlkem w roli tytuł.

W niedzielę, 7 grudnia o godz. 7-mej wieczór „Halka" opera w 4 aktach St. Moniuszki z pp. Argasińską-Choynowską, Lipowską, Łowczyńskim, Sieroszewskim i Jeleńskim.

Repertuar teatru lit.-art. „CZWÓRKA" (ul. Szaszkiewicza l. 5, naprz. żandarmeryi): 2020

Program VI. do czwartku 4. grudnia. Prolog — S. Michałowski. „Dramat kinematograficzny" A. Własta (Anda Kitschman, M. Halicz). „Jeniec z haremu", farsa z francuskiego (A. Milska, N. Novilia, J. Szymulska, Z. Orwicz, J. Rygier, M. Windheim), „Faun i Nimfa", sketch śpiewny A. Własta (Anda Kitschman — J. Szymulska). Nowe numery solowe wykonają Anda Kitschman, S. Michałowski, M. Windheim, Konferuje S. Michałowski. Początek o godz. 7.30 wiecz. We czwartek 4. grudnia benefis S. Michałowskiego. 20020

Przed jutrzejszą premiera. Poprzedzona już wielkiem powodzeniem na innych scenach polskich sztuka Kistermackersa „Zasadzka", budzi wielkie zainteresowanie. Główne role odtworzą pp.: Michnowska, Lichtensteinówna, Barwińska, Żelazowski, Michułowicz i in.

(g) **Jakby to dobrze było, gdyby republika poznańska zechciała wreszcie należeć do Polski!** Takie westchnienie wyrywa się mimowali z ust osób, które znajdują się w tem fatalnem położeniu, że mają stosunki z ową ani rusz niechcącą zgodzić się na usunięcie granic celnych, dzielnicą Polski. Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwym jest fakt, że poczta polska nie przyjmuje przekazów pieniężnych ani listów wartościowych adresowanych do Poznania, mniej więcej tak, jak urzędy pocztowe w Paryżu odmówiły przyjęcia takich przesyłek do Berlina. Naprawdę zaczyna się powątpiewać, czy b. zabór pruski jest częścią Polski, czy też nią nie jest.

Z nowości wydawniczych. Na pókach księgarskich pojawił się świeżo przekład fascynujących nowel głośnego niemieckiego pisarza Hugona Hofmansthala, dokonany przez p. Idę Wieniewską, znaną naszym Czytelnikom z szeregu doskonałych tłumaczeń ogłaszanych w „Gazecie Wieczornej". Zbiór ten nosi tytuł: „Przygoda marszałka de Bassempierre" i został poprzedzony przez tłumaczkę obszernym wstępem. Książka wydana nakładem znanej spółki Wydawnictwo Polskie otrzymała nader staranną szatę zewnętrzną.

(g) **A handel dalej trwa.** Są takie nieszczęśliwe punkty w naszem mieście przez które przejście należy do wyjątkowo utrudnionych, pomimo iż niema tam ani błota, ani rozkopów, ani, nic, coby miało jakąś wspólność z magistratem. Są te miejsca wyjątkowo ulubione przez szarańczę młodocianych paskarzy tytoniowych, o których orgiach już kilkakrotnie donosiliśmy. Do takich stacyi pokątnego handlu papierosowego, należy między innymi róg ul. Akademickiej i placu Fredry przed Apteką św. Ducha, miejsce — jak wiadomo — wyjątkowo ruchliwe i gwarne. Od rana do nocy urzęduje tutaj szajka jakichś podejrzanych indywiduów, która pod pozorem sprzedaży papierosów uprawia jakieś inne jeszcze ciemne interesy tamując przytem komunikacyę a dykcyonarzem swym bynajmniej nie przyczyniając się do uświetnienia naszego „corsa". A władze nasze rade, iż zdobyły się raz na zakaz, z spokojem spoglądają, jak te nieletnie opryszki kpią sobie jeno z niego.

(zet) **Pobór Rusinów do wojska polskiego?** Do „Wperedu" donoszą z Przemyśla: Przybył tu pierwszy transport jeńców austryackich z Włoch. Między jeńcami było czterystu Rusinów. Wszystkich popisowych oddano do przeglądu komisyi wojskowej, a zdatnych odstawiono do kadr wojskowych. Wśród nich również stu Rusinów, przeważnie włościan z powiatów wschodnich, odstawiono do służby wojskowej. Umieszczono ich w dawnych koszarach obrony krajowej przy ul. Dworskiego, gdzie codziennie odbywają ćwiczenia. Przeciwko temu gwałtowi reprezentanci Rusinów interweniowali u komendanta miasta, Wolgnera.

(zet) **Jeńcy wojenni z armii austryackiej** mają — jak donosi rzymska Tribuna" — powrócić już do kraju ostatecznie do końca bieżącego miesiąca.

(—) **Dwie białe kozy** przytrzymała w swym ogrodzie Marya Brunarska, zamieszkała przy ul. Świętokrzyskiej l. 47.

(—) **Konkurenci.** Wczoraj sprowadzono na policyę Jankla Uhrmańskiego i Emanuela Pohorylca, zwanego Klangiem, pod zarzutem, iż w lokalu Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej (dawny Bank austro-węgierski) wykupując od zgłaszających się złote monety, płacił więcej, aniżeli kasa. Interes musiał dobrze prosperować, skoro przy Uhrmanie znaleziono 33.000 koron, a przy Pohorylcu 17.000 koron. Cichej konkurencyjnej spółce pieniądze odebrano i zdeponowano na policyi. Konkurentów pozostawiono na wolnej stopie.

(—) **W Stanisławowie** po rozbiciu sklepu przy ul. Sapieżyńskiej skradziono towar galanter. wartości 5000 koron na szkodę kupca Michała Schorra. Poszkodowany przypuszcza, iż sprawcy z łupem udali się do Lwowa.

KOMUNIKATY.

Wieczór Rychterówny. Do dnia wczorajszego rozkupiono wszystkie bilety w składzie nut Seyfartha. Komitet OŻP. złożył dziś tamże nieznaczną jeszcze ilość pozostałych biletów.

Staraniem Cercle francais w sobotę, dnia 6 b. m. o godz. 6-ej wieczorem w sali posiedzeń gal. Kasy Oszczędności płk. de Renty. szef francuskiej misyi wojskowej we Lwowie wygłosi po francusku odczyt pt.: „L'effort national de la France pendant la guerre".

Św. Mikołaj zagości w niedzielę dnia 7 grudnia b. r. o godz. 4 popołudniu do Stowarzyszenia Drukarzy przy ul. Piekarskiej. Przyjście św. Mikołaja poprzedzą zabawy dla dzieci, deklamacye oraz zostanie odegrany fragment w I akcie p. t. Św. Mikołaj". Po zabawie nastąpią tańce dla starszych.

Prawdziwą atrakcyę dla bywalców kinoteatralnych stanowi wyświetlany obecnie w kinoteatrze „Lew" dramat p. t.: „Wyzwolenie". Niezwykle interesujący temat, klasyczna postać Maryi Jacobini, jej mistrzowska gra i stylowe toalety budzą ogólny zachwyt.

Z życia towarzyskiego. Dnia 2. b. m. odbył się w Drohobyczu ślub p. Alojzego Scharfa, przedstawiciela „Solali", z panną Lorką, córką Jakóba i Sary z Feuersteinów **Aschkenazy,** właściciela rafineryi nafty w Drohobyczu. 2634

Ze Stow. kandydatów adwokatury. Na podstawie uchwały wiecu kand. adw. z 2. grudnia, uprasza Komitet wykonawczy pp. kandydatów adwokatury o podanie kancelaryi swego zatrudnienia codziennie między godziną 12 a 1 w południe w konsumie adwokackim „Palestra", Pasaż Haussmana, a to najdalej do 10-go grudnia b. r. 2690

Ceny cukru.

Ogłoszenie o sprzedaży cukru na karty październikowe prostuje się o tyle, że cena cukru wynosi 8 kor. 60 hal. za kilogram prócz opakowania, a nie jak mylnie podano łącznie z opakowaniem. 2687

Miejski Zakład Aprowizacyjny we Lwowie.

Polska urządza Gwiazdkę dzieciom Lwowskim!

Zapraszamy reprezentantów Rady szk. kraj. i okręgowej, wszystkie Dyrekcye szkół średnich, ludowych i wydziałowych, szkół prywatnych, zastępców Towarzystw dobroczynnych na 2689

Obywatelskie Zebranie,

które odbędzie się w sali ratuszowej w niedzielę dnia 7-go grudnia o godzinie 11-tej przed południem, na którem wiceprezes Komitetu wyżywienia dzieci p. Aleksander Antoniuk przedstawi akcyę obdarowania dzieci lwowskich na gwiazdkę bądź darami w odzieży lub bucikach, bądź też w książkach i bakaliach.

Prezydyum Zjednoczenia Dobroczynności pryw. i publicznej we Lwowie:

Prezes: **Bolesław Lewicki.**
Zast. prezesa: **H. Czapelska.**

Ekonomista.

Kronika „Ekonomisty".

(Sp.) **Bilans handlowy Czechosłowacyi.** Jak donoszą pisma czeskie, ogłoszony został obecnie pierwszy urzędowy półroczny bilans handlu zagranicznego Czechosłowacyi. Wykazuje on nadwyżkę wywozu ponad dowóz w wysokości około 120 milionów czeskich koron. Czechosłowacya jest zatem jednem z nielicznych państw, które poszczycić się mogą czynnym bilansem handlowym. Ciągły spadek kursu korony czeskiej na giełdach zagranicznych, mimo czynny bilans Czechosłowacyi, tłumaczy się tem, iż eksport Czechosłowacyi skierowany jest głównie do Niem. Austryi i na Wschód, podczas gdy od zachodu Czechosłowacya znacznie więcej otrzymuje towarów, aniżeli tam wywozi. Wywóz z Czechosłowacyi w ciągu półrocza osiągnął cyfrę 1288 milionów czechosłowackich koron; dowóz wynosił w tym samym okresie 1071 milionów. Na pierwszem miejscu stoi Austrya z kwotą dowozu 355 milionów, wywozu 796 milionów. Na drugiem miejscu znajduje się Szwajcarya, z której dowiozła Czechosłowacya towarów za 157 milionów, wywiozła zaś tamże tylko za 26 milionów koron. Trzecie miejsce zajmują Niemcy, z których dowieziono za 144 milionów koron, wywieziono zaś za 127 milionów. Na dalszym dopiero planie stoją inne państwa, między niemi i Polska.

OGŁOSZENIA.

POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH

Upraszam powracających z niewoli rosyjskiej o łaskawe podanie ewentualnej wiadomości o lekarzu Drze Juliuszu Silbermanie, pozostającym jako jeniec ostatnie w Krasnojarsku, pod adresem: Leon Hahn, Lwów, Kleparowska 8. 2691

NAUKA I WYCHOWANIE

Wyższego wykształcenia niemieckiego udziela nauczycielka ul. Kleparowska 4, II. p. 2686

POSADY I PRACE

Kowal dobrze kujący z ognia zostanie przyjęty na korzystnych warunkach przez firmę W. Chudzikowskiego, ul. Na Błonie l. 22. 2655

Poszukuję bardzo wytrawnego nauczyciela szermierki oraz strzelania z pistoletu. Zgłoszenia do Administracyi „Gaz. Wiecz." pod: „Szermierz". 18833

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

2 lub 3 pokoje kawalerskie, nieumeblowane, w śródmieściu poszukiwane. Zgłoszenia: Mikuszewski, Snopkowska 33. 2654

Pokój umeblowany z przedpokojem, balkonem, klozetem, osobnem wejściem, elektryką itd. na I. piętrze dla bardzo solidnego i zamożnego pana w pobliżu techniki zaraz do wynajęcia. — Wiadomość: „Oikos", Kopernika 19. 2695

Kawaler, będący cały dzień poza domem, poszukuje umeblowanego pokoju w pobliżu ul. Trzeciego Maja. Zgłoszenia u portyera w hotelu „Imperial". 2694

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Prasowane płyty klejone (Sperrholz) z własnej fabryki w Piotrkowie sprzedaje: Parowa fabryka stolarska „Oikos", S-ka z ogr. por. Biuro centralne Lwów, ul. Kopernika 19. 2503

Najwyższe ceny za używane meble i wszelkie inne przedmioty płaci „Doroteum", Sapiehy 34. 2587

Materyały na ubrania nadeszły do Hurtowni dla konsumów. Sprzedaż tylko w sztuczkach od 20 metrów wyżej. Wiadomość w biurze Hurtowni, ul. Chorążczyzny 11 a, I. p. 2625

Kupuje i płaci najlepsze ceny za rzeczy używane codziennego użytku, artystyczne, luksusowe, ubrania męskie, suknie damskie, buty, buciki, kalosze, dywany, bieliznę, pościel, poduszki. Kupno i sprzedaż rzeczy używanych, Pańska 11. 2645

Zapłacę każdą żądaną cenę za papierosy amerykańskie marki „Cameol". Zgłoszenia do Admin. „Gazety Wieczornej" pod: „Namiętny palacz". 18832

Kupuje powieści polskie, francuskie, niemieckie oraz księgozbiory „Lektor" Mikołaja 23. 17361

Do sprzedania dwie wille z największym komfortem o pięciu i ośmiu pokojach, po 600.000 K. Bliższa wiadomość w Admin. 2684

Perski, oryginalny dywan na otomanę, 3 i pół metra długości, 2 metry szerokości — do sprzedania. Wałowa 3, drzwi z ganku, II. p., między 1—3 pop. Antoni Dudek. 2682

Kangury, źrebaki, reny i inne futra mało używane, również suknia strojna, zegarek, buciki dziecinne i damskie, obrus śniadaniowy — do nabycia Kochanowskiego l. 17, pierwsze piętro na prawo, od godz. 12-tej do 4. popołudniu. 2692

ROZMAITE

Dzierżawy 100 do 250 morgów, z dobrymi budynkami, poszukuję. Zgłoszenia pod „Dzierżawa 200" hotel Austrya, Lwów, Batorego. 2671









Najlepszy podarek na św. Mikołaja i Gwiazdkę!

Grześ

pismo obrazkowe dla dzieci od lat pięciu do ośmdziesięciu. Wychodzi dwa razy na miesiąc. Prenumerata kwartalna **K 12** — z przesyłką pocztową **K 12·50**, Opłacający prenumeratę na rok 1920 z góry K 50 otrzymają **bezpłatnie** listopadowe i grudniowe zeszyty „G r z e s i a“ zawierające początek ilustrowanej powieści p. t. **KUBUŚ I BUBUŚ** — przygody synów szalonego Grzesia. Tekst Burego Jana, rysunki Kamila Machlewicza. — **Kto kocha swe dzieci i chce sobie i dzieciom sprawić radość** niech zaprenumeruje **„GRZESIA“**. Administracya: LWÓW, Hotel George'a (Księgarnia Altenberga).

7591

W WARSZAWIE 18612

DOMY, FABRYKI, WILLE, PLACE

SPRZEDAJE

WARSZAWSKIE BIURO NIERUCHOMOŚCI

MARSZAŁKOWSKA 74. TEL. 229-99.

DRUKI i STAMPILIE

— WYKONUJE —

DRUKARNIA I WYRÓB PIECZĘCI

I. FRIEDMANA

— LWÓW —

UL. SYKSTUSKA L. 4

17193

Stały dobry zarobek uboczny znajdzie każdy pracownik biurowy, jeżeli będzie wycinał użyte marki pocztowe z nadchodzących listów i będzie mi je nadsyłał. Nie należy ich jednak ręką odrywać, lecz nożycami wycinać i zapomocą letniej wody odczepiać. Kupuję marki tylko niezacięte. W każdej ilości. Płacę 1/10 do 1/2 wartości nieużywanej marki Przy lepszych markach i więcej. Albert Czettel, Friedrichstrasse 9, Pressburg (Czechosłowacya). 18755

GALICYJSKI ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

TOWARZYSTWO AKCYJNE

we Lwowie, ul. 3-go Maja l. 5.

przyjmuje i oprocentowuje

WKŁADKI

NA KSIĄŻECZKI OSZCZĘDNOŚCI i RACHUNEK BIEŻĄCY, także

W WALUCIE MARKOWEJ.

Przeprowadza też wszelkie inne transakcye dotyczące walut zagranicznych, szybko i pod korzystnymi warunkami.

18820

WOZY

SIECZKARNIE, MŁYNKI, BRONY, KIERATY, ULE

WYRABIA MASOWO

„OŚWIĘCIM“

FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

W OŚWIĘCIMIU (Małopolska). 18767

DLA STRAŻY POŻARNYCH:

1 sikawkę parową jednocylindrową,
2 czterokołowe sikawki, 18823
4 dwukołowe sikawki,
Beczkowozy cztero- i dwukołowe,
Węże tłoczące i ssące

poleca

„PIONIER“ **Biuro techniczno-handl. dla przemysłu i rolnictwa**

KRAKÓW, Straszewskiego 24. Telefon 2227.

DOM HANDLOWO-KOMISOWY

„MUNDUS“

Sp. z o. o.

WARSZAWA

HORTENZYI 6.

LWÓW

OSSOLIŃSKICH 13.

poleca

stale z zagranicy sprowadzane transporta towarów kolonjalnych jak:

herbatę	sardynki	zapałki
kawę	śledzie	margarynę
kakao	pieprz	makaron włoski
czekoladę	mydło	[illegible] naftową

etc. etc.

1947

L. 6680/919.

Miejska elektrownia

zwracając uwagę odbiorców na rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 1-go listopada 1919 r., dotyczące

ograniczenia zużycia prądu elektrycznego, zakazujące wszelkiego rodzaju reklam świetlnych, oświetlania napisów firmowych, oświetlania okien wystawowych i ograniczające oświetlenie lokali publicznych i mieszkań prywatnych do trzech świec na 1 metr kwadr. podłogi (patrz szczegółowe rozporządzenie), **uprasza o ścisłe zastosowanie się do tego rozporządzenia, w przeciwnym bowiem razie konsumentom przekraczającym, zwłaszcza między godziną 4 a 7-mą wieczorem, te granice zużycia prądu elektrycznego, dopływ prądu elektrycznego zostanie wyłączony.**

We Lwowie, dnia 26. listopada 1916. 2537

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej",
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła 4.

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA.
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.